

KS. WŁADYSŁAW PIWOWARSKI

SOLIDARNOŚĆ JANA PAWŁA II Z KRAJAMI TRZECIEGO ŚWIATA

Kościół katolicki już od dawna znajduje się w sytuacji pluralizmu tak w regionach, które przez całe wieki integrował, jak i tym bardziej w świecie. Będąc jednym z subsystemów społeczeństwa ogólnoswiatowego, nie może nie być obecny przy rozwiązywaniu tzw. problemów globalnych. Co więcej, w czasach najnowszych wzrósł autorytet Kościoła katolickiego w świecie. Jest on siłą moralną cenioną przez ludzi o różnych orientacjach religijnych i światopoglądowych. W związku z tym stara się być obecny przez swoich przedstawicieli w różnych instancjach i brać udział w rozwiązywaniu palących problemów całej ludzkości. Jednym z nich jest z pewnością solidarny rozwój ogólnoswiatowy. Chodzi zwłaszcza o wydobycie z nędzy i upośledzenia krajów Trzeciego Świata.

Ludność tych krajów, tj. Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, już obecnie stanowi 3/5 ludności świata, a w 2000 r. ma być jej 5/6. Nie trzeba się dziwić, że Paweł VI pisał w encyklice *Populorum progressio* o rozwoju jako nowym imieniu pokoju („rozwój oznacza to samo, co pokój” – nr 87). W tym samym duchu określił pokój Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* (1987) jako „owoc solidarności” (nr 39). Nędza i upośledzenie krajów Trzeciego Świata zagrażają pokojowi światowemu, stąd problem rozwoju i solidarności ogólnoswiatowej.

Naiwna wiara w postęp i rozwój, zwłaszcza ekonomiczno-techniczny, szerzyła się przez długi czas pod wpływem Oświecenia, dopóki nie zwrócono uwagi na dwa fakty: 1) że wzrostowi ilościowemu nie towarzyszy wzrost jakościowy („jakość życia”) i 2) że nawet wzrost ilościowy ma granice. Wiązały się z tym problemy globalne, dotyczące perspektywicznej wizji przyszłości, jak eksplozja demograficzna, przepaść Północ–Południe, przeciwieństwo Wschód–Zachód, wyczerpywanie się bogactw naturalnych, zniszczenie biosfery, kryzys energii, kryzys gospodarczy w skali światowej (recesja, inflacja, zadłużenia, bezrobocie).

Dużą rolę w uświadomieniu tej sytuacji odegrał tzw. Klub Rzymski, zwłaszcza przez dwa raporty: *Granice wzrostu* i *Ludzkość w punkcie zwrotnym*. Wywarły one wpływ na badania nad projektowaniem światowego rozwoju, które szły w dwóch kierunkach: teoretyczno-intelektualnym i ekonomiczno-politycznym. Badania te podjęły różne organizacje ONZ, a także kraje Trzeciego Świata. Chodzi tu zwłaszcza o studium fundacji argentyńskiej pt. *Katastrofa czy nowe społeczeństwo*, przygotowane przez grupę dziesięciu autorów z Ameryki Łacińskiej pod kierunkiem Amilcara Herrery'ego. Kraje te rozumiały, że niepodległość polityczna nie rozwiąże ich problemów egzystencjalnych. Oprócz niej konieczna jest także „niepodległość ekonomiczna”, ale jak ją osiągnąć w sytuacji nędzy, upośledzenia i wyzysku przez kraje wysoko rozwinięte.

W rozwiązaniu problemu ogólnoświatowego rozwoju włączył się Kościół katolicki przez dwie encykliki społeczne: *Populorum progressio* i *Sollicitudo rei socialis*. Ponieważ podstawowe inicjatywy pozakościelne wystąpiły w latach siedemdziesiątych, tym razem nie można powiedzieć, że Kościół spóźnił się w reakcji na problemy społeczne, jak to miało miejsce w czasie opublikowania encykliki Leona XIII *Rerum novarum*. Kościół wnosi merytoryczny wkład w rozwiązanie problemu ogólnoświatowego rozwoju, co więcej, jest zaangażowany w to rozwiązanie. Świadczą o tym obydwie wymienione encykliki. W niniejszym artykule zwrócimy uwagę na ostatnią z nich, która jest podsumowaniem wysiłków Jana Pawła II zmierzających do rozwiązania problemów krajów Trzeciego Świata. Dodajmy, że współczesne problemy społeczne mają nie tylko charakter strukturalny, ale przede wszystkim moralny aspekt. Dlatego rola Kościoła katolickiego ma duże znaczenie w ich rozwiązywaniu.

I. INTEGRALNE POJĘCIE ROZWOJU

Papież Paweł VI pisał o integralnym rozwoju człowieka i solidarnym rozwoju ludzkości. Ojciec Święty Jan Paweł II nawiązuje do tych myśli, stara się je rozwiązać i pogłębić, chodzi mu bowiem o bogatszą i bardziej zróżnicowaną koncepcję rozwoju (nr 4). Chcąc ją ukazać, trzeba najpierw przyjrzeć się encyklice *Populorum progressio*, traktowanej przez obecnego Papieża jako „nowy wykład i bogata synteza wypracowana przez Sobór, głównie w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*” (SRS 7). Encyklika ta ukazała się jako kontynuacja i pogłębienie nauki Soboru Watykańskiego II. Zdaniem Jana Pawła II zawiera ona nowość, którą można ująć w trzech punktach: 1) Położenie nacisku na wielostronny „rozwoj ludów”, a więc nie tylko na rozwój ekonomiczny czy społeczny, utożsamiany z „postępem”, ale także na rozwój etyczny i kulturowy (nr 8). 2) Szerokość horyzontów kwestii

społecznej, zasygnalizowanych w *Mater et Magistra* oraz w *Gaudium et spes*, ale konsekwentnie rozwiniętych dopiero w *Populorum progressio*. Chodzi tu zwłaszcza o ukazanie wymiarów światowych kwestii społecznej oraz wytycznych działania. Papież podkreśla przy tym, że nie straciła przez to na znaczeniu kwestia społeczna w skali narodowej czy lokalnej (nr 9). Co więcej, stwierdza się, że problemy społeczne w tej skali „w coraz większej mierze zależą od wpływu *czynników istniejących* poza granicami regionalnymi czy narodowymi” (nr 9). Duże znaczenie ma nie tyle powszechność kwestii społecznej, ile raczej moralna ocena rzeczywistości społecznej w skali całego świata i wezwanie do obowiązku solidarności. 3) Wniesienie oryginalnego wkładu do całości społecznego nauczania Kościoła, które polega na utożsamieniu pojęcia rozwoju z pojęciem pokoju światowego.

Świadomy wysokich walorów encykliki *Populorum progressio*, papież Jan Paweł II zmierza do poszerzenia i pogłębienia koncepcji rozwoju. Jak się wydaje, punktem wyjścia jest tutaj z jednej strony nauka Kościoła o powszechnym przeznaczeniu dóbr, a z drugiej koncepcja człowieka, jego godność i powołanie. Gdy chodzi o pierwszy aspekt, Ojciec Święty wielokrotnie wspomina o niesprawiedliwym podziale dóbr i usług, z których korzystania wyłączone są kraje rozwijające się (nr 10). „[...] dobra tego świata zostały *pierwotnie przeznaczone* dla wszystkich. Prawo do własności prywatnej jest *śluszne i konieczne*, ale tej zasady nie niweczy. Cięży bowiem na własności »hipoteka społeczna«, czyli uznaje się jako jej wewnętrzną właściwość funkcję społeczną, mającą swoją podstawę i uzasadnienie właśnie w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr” (nr 42). Obok tego w encyklice również wielokrotnie zwraca się uwagę na dobro wspólne całej rodziny ludzkiej (nr 10, 36) i związaną z nim solidarność. Encyklika traktuje ją jako cnotę, która polega na „*mocnej i trwałej woli* angażowania się na rzecz *dobra wspólnego*, czyli dobra wszystkich i każdego, *wszyscy* bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni *za wszystkich*” (nr 38). Solidarność jest też „*drogą do pokoju, a zarazem do rozwoju*” (nr 39). Gdy chodzi z kolei o drugi aspekt, Ojciec Święty, podobnie jak w poprzednich dokumentach, bardzo mocno akcentuje godność, powołanie i prawa człowieka. Rozwój bowiem „mierzy się i ukierunkowuje według [...] powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego »*parametru wewnętrznego*«” (nr 29). Wyraża się on w transcendencji istoty ludzkiej, w powołaniu do nieśmiertelności, podporządkowaniu posiadania „byciu”, w poszanowaniu praw człowieka, w obowiązku współpracy w pełnym rozwoju innych (nr 29-33).

Wychodząc z tych przesłanek, Jan Paweł II mówi o „moralnym” charakterze rozwoju (nr 33). Rozwój ten musi objąć wszystkie podstawowe płaszczyzny – osobową, narodową i międzynarodową. W płaszczyźnie osobowej prawdziwy rozwój na miarę istoty ludzkiej zakłada żywą świadomość wzajemnych upraw-

nień i obowiązków „wszystkich i każdego z osobna” (nr 33). W płaszczyźnie narodowej prawdziwy rozwój na miarę każdego narodu polega na poszanowaniu wszelkich praw, a zwłaszcza prawa do życia, rodziny, sprawiedliwości w stosunkach pracy, niepodległości, podmiotowości i praw opartych na transcendentnym powołaniu człowieka. W płaszczyźnie międzynarodowej, czyli w stosunkach między państwami, prawdziwy rozwój polega na pełnym poszanowaniu tożsamości każdego ludu z jego cechami historycznymi i kulturowymi (nr 33).

Jak można wnioskować z tych treści encykliki, Jan Paweł II akcentuje przede wszystkim prawa człowieka i prawa narodów. Można zaryzykować twierdzenie, że w perspektywie tej encykliki wszystkie te prawa sprowadzają się do dwóch, mianowicie do prawa do istnienia (życia) i prawa do rozwoju (pokoju). U podstaw ich znajduje się równość – zarówno osoby ludzkiej jak i narodów. Równość bowiem „jest podstawą prawa uczestniczenia wszystkich w procesie pełnego rozwoju” (nr 33). Oprócz równości Papież zwraca uwagę na solidarność i wolność (nr 33). Dla chrześcijanina duże znaczenie ma ponadto miłość Boga i bliźniego. Chrześcijanin dostrzega obraz Boga w człowieku, co stanowi dla niego motywację w popieraniu rozwoju i zaangażowaniu się na rzecz rozwoju.

Charakterystyczne jest, że rozwój ukazany został w tej encyklice nie tylko w perspektywie: osoba ludzka – naród – społeczność ludzkości, ale także w perspektywie poszczególnych krajów: bogatych i biednych. „[...] granice między bogactwem i ubóstwem przebiegają wewnątrz tych samych społeczeństw, zarówno rozwiniętych, jak na drodze do rozwoju” (nr 14). W krajach bogatych istnieją duże nierówności społeczne – aż do granicy nędzy, w krajach ubogich zaś dostrzega się przejawy egoizmu i wystawnego bogactwa, co rodzi niepokój i zgorznienie.

Papież mówi także o „niedorozwoju” i „nadorozwoju”. Pierwszy z nich występuje w skali światowej i w poszczególnych krajach, mianowicie tam, gdzie spotyka się nędzę i niesprawiedliwość, drugi zaś zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych. „Nadorozwój” polega na „*nadmiernej* rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych” (nr 28). „Nadorozwój” przemienia ludzi w niewolników „posiadania”, zacieśniając ich horyzont do konsumpcji. Jest to tzw. cywilizacja spożycia, oparta na zasadzie: „im więcej się posiada, tym więcej się pożąda” (nr 28). Źródłem jej jest „*wyłączna* żądza zysku” i „*pragnienie* władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli” (nr 37). Do obydwu tych postaw można dodać: „za wszelką cenę” (nr 37). Jest to tzw. absolutyzacja postaw, występująca zwłaszcza wśród ludzi odpowiedzialnych za rozwój. Papież mówi przy tym o grzechu osobistym, który prowadzi do „struktur grzechu” (nr 37). Rozważając pewne formy współczesnego imperializmu i neokolonializmu, dostrzega się, że „za określonymi decyzjami, pozornie dyktowanymi jedynie przez racje gospodarcze lub polityczne, kryją

się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu: pieniądza, ideologii, klasy, technologii” (nr 37).

Encyklika jednakowo dystansuje się od kapitalizmu i socjalizmu¹. Niemniej wyraźnie mówi o nieposzanowaniu praw człowieka w dzisiejszym świecie, zwłaszcza o ograniczeniu prawa do inicjatywy gospodarczej, mającego znaczenie tak dla jednostki ludzkiej, jak i dla wspólnego dobra społeczeństwa (nr 15). Negowanie go w imię rzekomej równości niszczy inicjatywę i twórczą podmiotowość obywatela. Jest to nie tyle równość, ile raczej „równanie w dół”. Skutkiem braku inicjatywy jest bierność i podporządkowanie biurokratycznemu aparatowi władzy, a w dalszej perspektywie beznadziejność, frustracja, brak zaangażowania w życie narodów i migracja, choćby wewnętrzna. Skutkiem tego jest także pozbawienie narodu jego podmiotowości, czyli suwerenności w znaczeniu tak ekonomicznym, jak i kulturowym oraz polityczno-społecznym. Encyklika podkreśla, że „żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedyne go przewodnika” (nr 15), ponieważ prowadzi to do centralizmu (totalizmu), niszczenia podmiotowości społeczeństwa i poszczególnych obywateli oraz do manipulowania – mimo werbalnych deklaracji.

II. WSKAŹNIKI NIEDOROZWOJU

Jan Paweł II podkreśla, że nadzieje na rozwój, żywe jeszcze przed dwudziestu laty, dzisiaj wydają się dalekie od urzeczywistnienia (nr 12). Wówczas bowiem istniał pewien optymizm co do zmniejszenia bez nadmiernych wysiłków dysproporcji pomiędzy krajami rozwiniętymi i krajami rozwijającymi się. Ten optymizm ustępuje z uwagi na pogarszającą się sytuację w różnych częściach świata. Papież o wiele więcej uwagi poświęca negatywnym wskaźnikom niedorozwoju niż pozytywnym wskaźnikom rozwoju.

Spośród negatywnych wskaźników na pierwszym miejscu jest wymieniony przedział, który nie tylko się utrzymuje, ale i powiększa pomiędzy obszarem

¹ Pomimo pozytywnego przyjęcia encykliki Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis* pojawiły się głosy krytyki (np. W. Safire w „New York Times” napisał: „Jan Paweł II jest w niebezpieczeństwie znalezienia się w sytuacji wybitnego polityczno-moralnego relatywisty. Wiemy, że Wschód wierzy w państwo i jest ateistyczny, a Zachód zakorzeniony w tradycji judeochrześcijańskiej respektuje wolność jednostki ludzkiej i usiłuje pozostać wierny tej tradycji. Po której stronie stoi Kościół rzymskokatolicki? Oczywiście po żadnej z obydwu stron” – cyt. za: L. R o o s. *Freiheit und Solidarität. Zur Ordnungsethik in „Sollicitudo rei socialis”*. Mönchengladbach 1988 s. 16). Jest to problem tzw. całkowitego dystansowania się od liberalnego kapitalizmu i kolektywistycznego socjalizmu (*Äquidistanz*). Zob. L. R o s s. *Zuversicht für die arme Welt*. „Rheinischer Merkur Christ und Welt” 26 II 1988.

bogatej Północy i biednego Południa. Występuje on w różnych dziedzinach, takich jak produkcja i rozdział żywności, higiena, zdrowie i mieszkania, zaopatrzenie w wodę pitną, warunki pracy, zwłaszcza kobiet, długość życia itd. Ojciec Święty zwraca przy tym uwagę na „stopień przyspieszenia” (nr 14) pomiędzy obydwooma tymi obszarami, co oznacza, że jeden staje się bardziej bogaty, a drugi bardziej biedny. Współcześnie mówi się o Pierwszym, Drugim, Trzecim i Czwartym Świecie, co zagraża jedności rodzaju ludzkiego; Kościół, który jest „sakramentem” jedności rodzaju ludzkiego, nie może pozostać obojętny na te podziały.

Obok ekonomicznych i społecznych dziedzin niedorozwoju bardziej jeszcze niepokojące są dziedziny kultury związane z systemami wartości. Do wskaźników niedorozwoju w tym zakresie należą m.in. następujące: analfabetyzm, trudność osiągnięcia wyższego wykształcenia, niezdolność uczestnictwa w budowaniu własnego narodu, różne formy wyzysku czy ucisku ekonomicznego, społecznego, politycznego, a także religijnego osoby ludzkiej i jej praw, wszelkiego rodzaju dyskryminacje, zwłaszcza dyskryminacja rasowa (nr 15).

Biorąc pod uwagę wymienione dziedziny niedorozwoju, Jan Paweł II podkreśla, że albo wszystkie kraje świata będą uczestniczyć w rozwoju, „albo nie będzie to prawdziwy rozwój” (nr 17). Na tym tle Ojciec Święty zwraca uwagę na współzależność pomiędzy Pierwszym, Drugim, Trzecim i Czwartym Światem, która z etycznego punktu widzenia powinna sprzyjać rozwojowi. Niedocенianie tej współzależności prowadzi do negatywnych skutków w obydwu obszarach Północy i Południa. Oznacza to, że „rozwój albo stanie się powszechny we wszystkich częściach świata, albo ulegnie procesowi cofania się” (nr 17).

Innym wskaźnikiem negatywnym są nie rozwiązane do końca problemy Wschód–Zachód, czyli problemy dwóch przeciwstawnych bloków. Obydwa te bloki zmierzają do skupienia wokół siebie innych krajów. Są one oparte na przeciwstawności politycznej oraz ideologicznej. Blok zachodni czerpie inspirację z zasad kapitalizmu liberalnego, wschodni zaś z kolektywizmu marksistowskiego. Obydwa te bloki odwołują się do odmiennych koncepcji człowieka, jednakże podobnych – materializm praktyczny, materializm teoretyczny (MM 213).

Wspomniane przeciwstawności doprowadziły do innej jeszcze, mianowicie do militarnej, co dało początek „dwóm blokom uzbrojonych potęg, nieufnych wobec siebie i lękających się przewagi drugiego” (nr 20). Wiąże się z tym napięcie, które przybierało różne formy: zimnej wojny, wojen *per procura* (przez wykorzystywanie konfliktów lokalnych) czy groźby wojny otwartej i totalnej. Sytuacja ta obecnie z pewnością ulega zmianie, niemniej „pozostaje realną i niepokojącą rzeczywistością” (nr 20), która nie jest obojętna dla rozwoju ludów. Chodzi tu bowiem nie o różne stopnie rozwoju zależnie od przy-

należności do wymienionych bloków, ale o dwie koncepcje rozwoju ludzi i ludów; „obydwie są niedoskonałe i wymagają gruntownej korekty” (nr 21). Społeczne nauczanie Kościoła jest krytyczne wobec kapitalizmu i marksistowskiego kolektywizmu. Stawia ono pytanie, na ile obydwa te systemy są zdolne do przemian i odnowy, by ułatwić lub popierać prawdziwy oraz integralny rozwój człowieka i ludów we współczesnym świecie (nr 21). Imperializm i neokolonializm są największymi przeszkodami w tym rozwoju. Funkcja przodująca między narodami może być usprawiedliwiona „jedynie możliwością i wolą wnoszenia szerszego i bardziej wspólnego wkładu w dobro wspólne całej rodziny ludzkiej” (nr 23).

Do wskaźników negatywnych należą również: kryzys mieszkaniowy, niepełne zatrudnienie i bezrobocie oraz zadłużenie międzynarodowe. Brak należytego lub wręcz jakiegokolwiek mieszkania stanowi jeden z największych problemów społecznych, zwłaszcza w krajach znajdujących się w rozwoju, ponieważ wywołuje on wiele negatywnych skutków na różnych płaszczyznach – indywidualnej, rodzinnej i społecznej (nr 17). Jest to synteza niedorozwoju ekonomicznego, kulturowego i po prostu ludzkiego. Słusznie zauważa A. Klose², że polityka mieszkaniowa, pojmowana jako zapewnienie dostatecznych i finansowo dostępnych środków zaopatrzenia w mieszkania, stała się dla państwa zadaniem najwyższej rangi.

Bezrobocie lub niepełne zatrudnienie jest także znakiem niedorozwoju, i to zarówno w krajach wysoko rozwiniętych jak i w krajach znajdujących się w rozwoju. Jest to zjawisko niepokojące z uwagi na negatywne skutki indywidualne i społeczne. Encyklika mówi nie tylko o „powszechności”, ale i o „wzroście” tego zjawiska (nr 18). Rozwiązania problemu bezrobocia czy niepełnego zatrudnienia nie znajdzie się jednak w tzw. pozornym zatrudnieniu, np. w gospodarce wojennej hitlerowskich Niemiec. Problem ten jest głębszy i wymaga uwzględnienia szerszej perspektywy – kraju, kontynentu i świata.

Zadłużenie międzynarodowe początkowo wiązano z nadzieją na rozwój. Pożyczka, sama w sobie słuszna i pożądana, niewątpliwie stanowi także wkład w ten rozwój. Okazuje się jednak, że jest ona wykorzystywana nie zawsze roztropnie, a co więcej – czasem zbyt pochopnie. W konsekwencji – zamiast pomóc w rozwoju, przynosi ona skutek przeciwny (nr 19). Wytwarza się mechanizm, który pogłębia niedorozwój. Kraje zadłużone zmuszone zostają do eksportowania towarów koniecznych dla ich własnego rozwoju, a ponadto nie otrzymują już nowych, niezbędnych kredytów. Jan Paweł II odwołuje się tutaj do dokumentu Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” *W służbie na rzecz*

² *Katolicka nauka społeczna. Jej prawa i aktualność*. Tł. z jęz. niem. Z. Pietruszan. Warszawa 1985 s. 71.

wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego z 27 XII 1986 r.

Nie są to wszystkie negatywne przejawy niedorozwoju wymienione i omówione w najnowszej encyklice Jana Pawła II, niemniej już te wskazują na pilną konieczność przemian i odnowy dla sprawy prawdziwego integralnego rozwoju człowieka i ludów we współczesnym świecie (nr 21).

III. WSKAŹNIKI ROZWOJU

Chcąc jednak uniknąć całkiem pesymistycznej oceny dzisiejszego świata, Ojciec Święty wskazuje także pokrótce na aspekty pozytywne.

Pierwszym z nich jest świadomość u wielu ludzi własnej godności i godności każdej istoty ludzkiej (nr 26). Wyraża się ona m.in. w potępianiu gwałcenia praw człowieka w różnych krajach, w czym poważne zasługi mają różne stowarzyszenia o zasięgu krajowym i międzynarodowym, oraz w trosce o poszanowanie tych praw. Dużą rolę odegrała tu Deklaracja Praw Człowieka ONZ. Fakt tej proklamacji bowiem przyczynił się do utwierdzenia tej świadomości tak u jednostek, jak i u ludów oraz narodów. Te ostatnie, zachowując określoną tożsamość kulturową, „są szczególnie czułe na prawo do zachowania swego cennego dziedzictwa, swobodnego kierowania nim i rozwijania go” (nr 26).

Drugim pozytywnym przejawem jest przekonanie o radykalnej współzależności, a w konsekwencji o solidarności, wynikającej ze wspólnego przeznaczenia wszystkich. Skłania to z jednej strony do przewyciężania plag, wojen i egoizmu, a z drugiej do wysiłku i zaangażowania wszystkich dla wszystkich (nr 26).

Trzecim takim przejawem jest poszanowanie życia, mimo wszelkich pokus do jego niszczenia – od przerywania ciąży do eutanazji. Wiąże się z tym jednoczesna troska o pokój i świadomość, że jest on niepodzielny (nr 26). Pokój jednak jest dziełem sprawiedliwości, a w konsekwencji równego podziału owoców prawdziwego rozwoju.

Czwartym pozytywnym przejawem jest rosnąca świadomość potrzeby poszanowania środowiska naturalnego oraz uwzględniania integralności i rytmów przyrody przy programowaniu rozwoju (nr 26). Na tym tle Jan Paweł II podkreśla zasługi różnych osób oraz instytucji w rozwiązywaniu problemów ekologicznych. Dzięki nim niektóre kraje Trzeciego Świata, mimo negatywnych uwarunkowań, zdołały osiągnąć pewną samowystarczalność w zakresie żywienia i godnego poziomu życia.

Wymienione tu pozytywne przejawy nie wyczerpują wszystkich wskaźników. Niemniej ukazują one pewne wartości wnoszone do rozwoju człowieka, ludów

i narodów oraz świadczą „o nowej trosce moralnej, nade wszystko: w porządku wielkich problemów ludzkości, jakimi są rozwój i pokój” (nr 26).

W omawianej encyklice dostrzega się duże zaangażowanie Ojca Świętego w sprawę pokoju i ogólnoświatowego rozwoju jako wyrazu solidarności. Nawołuje on do współpracy nad rozwojem całego człowieka i każdego człowieka, wszystkich wobec wszystkich (nr 32, 47). Jest to imperatyw dla jednostek ludzkich, organizacji religijnych (Kościołów) i świeckich, społeczeństw i narodów.

Podstawę do zaangażowania i współpracy Jan Paweł II widzi w fakcie współzależności, pojmowanej jako system determinujący stosunki we wszystkich podstawowych dziedzinach we współczesnym świecie oraz jako kategoria moralna znajdująca wyraz w narastającej świadomości tej współzależności między ludźmi i narodami. Na tak rozumianą współzależność właściwą odpowiedzią jest solidarność, która powinna prowadzić z jednej strony do przewyciężenia grzechu i „struktur grzechu”, a z drugiej do angażowania się na rzecz dobra wspólnego rodziny ludzkiej (nr 38).

Praktykowanie solidarności powinno objąć poszczególne społeczeństwa i cały świat. Wewnątrz każdego społeczeństwa solidarność urzeczywistnia się wówczas, gdy bogatsi czują się odpowiedzialni za ubogich i poczuwają się do obowiązku dzielenia się z nimi, ubodzy zaś nie zachowują się destrukcyjnie, lecz dokonują wkładu w dobro wspólne tego społeczeństwa (nr 39). W stosunkach międzynarodowych praktykowanie solidarności polega na stworzeniu prawdziwego systemu międzynarodowego, działającego na zasadzie równości wszystkich ludów (nr 39). Na tym tle Jan Paweł II postuluje pilną reformę międzynarodowego systemu handlowego, obciążonego rosnącym protekcjonalizmem i liberalizmem, reformę światowego systemu monetarnego i finansowego, nowe spojrzenie na problem wymiany technologicznej i właściwego korzystania z niej oraz dokonanie rewizji istniejących organizacji międzynarodowych dla usprawnienia ich służby społeczeństwom, systemom gospodarczym i kulturowym na całym świecie (nr 43). Praktykowanie solidarności w społeczeństwach i w stosunkach międzynarodowych jest „drogą do pokoju, a zarazem do rozwoju”; „pokój owocem solidarności” (nr 39).

Ojciec Święty wspomina o solidarności ludzkiej i chrześcijańskiej (nr 40). Pierwsza z nich obowiązuje wszystkich, niezależnie od wyznawanej wiary religijnej, druga zaś obowiązuje chrześcijan z uwagi na wiele cech wspólnych z miłością. W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia siebie, całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Tak rozumiana solidarność nakazuje traktować drugiego człowieka nie tylko jako istotę ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec innych, ale jako bliźniego, będącego żywym obrazem Boga Ojca, odkupionego przez Chrystusa i poddanego stałemu działaniu Ducha Świętego.

Upowszechniając solidarność chrześcijańską, jednocześnie upowszechnia się miłość Boga i bliźniego, co jest nakazem wszystkich wyznawców Ewangelii.

*

Przedstawione tu w ogólnych zarysach społeczne nauczanie Jana Pawła II o solidarności z krajami Trzeciego Świata nie wyczerpuje całej problematyki. Wydaje się jednak, że pozwoliło na zorientowanie się w szerszej i bogatszej koncepcji rozwoju, w zmianach, jakie się dokonały po encyklice *Populorum progressio*, oraz w perspektywach działania w skali światowej dla zbudowania solidarności międzyludzkiej. Okazało się, że mimo dość pesymistycznie zarysowanego obrazu współczesnego świata nie ma podstaw do rozpacz i bierności (nr 47). Chodziło bowiem o przedstawienie faktycznej sytuacji, ale zarazem o wskazanie możliwości wyjścia z niej. Do naprawy tej sytuacji zostali wezwani wszyscy ludzie dobrej woli: „Każdy jest wezwany do zajęcia własnego miejsca w tej pokojowej kampanii, do rozegrania jej środkami pokojowymi, aby osiągnąć rozwój w pokoju, aby ocalić przyrodę i świat nas otaczający” (nr 47).

JOHN PAUL II'S SOLIDARITY WITH THE COUNTRIES OF THE THIRD WORLD

S u m m a r y

The author pinpoints that the Church is one of the subsystems of the universal society, and in recent years Her authority has grown in the world. She is a moral power acknowledged by many people of various outlooks and religions. The Church has taken part in solving acute problems of the whole mankind. One of them is a solidary universal development, overcoming considerable disproportions between South and North, which problem bears a structural and moral character. Two encyclicals have been devoted to this problem: Paul VI's *Populorum progressio* and John Paul II's *Sollicitudo rei socialis*.

John Paul II develops and renders more profound the subject-matter of the concept of man's integral development and solidary development of mankind as it is found in *Populorum progressio*. He shows in *Sollicitudo rei socialis* the development not only in the perspective: person – nation – human society, but also in the perspective of particular countries, rich and poor alike. Development is „measured and directed in tune with man's calling viewed in a total (integral) manner” (no 29). At this level development implies exercising man's rights (a right to live and develop) and fulfilling duties. At the national level a true development consists in respect for subjectivity and rights based on man's transcendental calling, justice, independence and the respect for the nation's right to develop. At the international level a genuine development consists in a total respect for the identity of every people along with its historical and cultural characteristics.

The development at these three levels requires an acceptance of common good and of the whole human family as well as practising solidarity. John Paul II regards the latter as a virtue which consists in „A firm and permanent will to engage for the sake of common good” (no 38).

In the second part of his paper the author writes about the coefficients of underdevelopment. Aside to some economic and social domains of underdevelopment even more worrying are the domains of culture linked with the systems of values. To the coefficients of underdevelopment belong the following: illiteracy, a difficulty in accomplishing higher education, inability to participate in edifying one's own nation, various forms of economical, social, political, religious exploitation and oppression of a person and his rights as well as any kind of discrimination. Another negative coefficient that has not been solved yet is the following: East–West, arms race, military conflicts, imperialism, neocolonialism and international debt. The economical crisis and unemployment are also included here.

In the third part the author deals with the coefficients of development, that is, positive aspects which he finds in *Sollicitudo rei socialis*. The first one of them is people's awareness of their own and other person's dignity; the second one is a conviction of a radical interrelation, and in consequence, solidarity which induced to overcome the plague of wars, egoism, and on the other hand, to make efforts and engage (all for all). The third aspect is a respect for life, opposing abortion and euthanasia. Linked with that is a care for peace and conviction that it will be undivided. Peace is a work of justice, solidarity and development.

Closing up the author is convinced that despite a pretty pessimistically outlined image of the contemporary world there are no grounds for despair and passivity. All people of good will have been called up by John Paul to restore this situation.

Translated by Jan Kłos